Nr. 192. Dnia 14 lipca. Piątek. Dnia 2 (14) lipca 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś: Bonawentury P.	Wschód słońca o godzinie	3-ej	minut 52	Wschód księżyca o godzinie	12 minut	26	w.	Wtorek: Szymona W.
Sobota: Henryka Ces.	Zachód	8-ej	" 17	Zachód	5 "	34	r.	Środa: Wincentego à Paulo.
Niedziela: *N. M. P. Szkapl.*	Długość dnia godzin	16	" 25	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 4 c. 5).				Czwartek: Czesława W.
Poniedz.: Aleksego W.	Ubyło	—	" 18	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14°.				Piątek: Praksedy P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrogosta, jutro Radosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału rachunkowego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Sesja kwartalna zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów. (Sala magistratu—6 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji, Królewska, 41—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedmieściu, № 66 — codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki: dziś** „Straszny dwór" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej); **jutro** „Carmen" (z udziałem pani Bendazzi-Garulli oraz pp. Alfonsa Garulli'ego i Astillero);—Letni: **dziś** „Chwast"; jutro „Gniazdo rodzinne";—Nowy: **dziś** „Dwa dni szczęśliwe"; **jutro** „Księżna Nineta". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Baron cygański". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 3045 rs. 24 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—6-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, iż d. 4 sierpnia przy departamencie kolejowym zbierze się zjazd przedstawicieli wszystkich kolei w celu wypracowania rozkładu jazdy na sezon zimowy. Zwykle zjazd, o którym mowa, odbywał się później, na jesieni.

= Kolej petersburska przy wydawaniu biletów sezonowych z obniżką o 40% od taryfy wymaga fotografji właściciela biletu do naklejenia na tymże bilecie. Bilety sezonowe nie są stemplowane, lecz konduktor wycina na nich kolejny numer przejazdu.

= W nadchodzący poniedziałek piąty wydział karny tutejszego sądu okręgowego wyjeżdża na kadencję do Włocławka. Komplet sądzący stanowią: prezes sądu p. Michał Plec, sędziowie: hrabia Gustaw Manteuffel i Mikołaj Grünwald. Na wokandzie znajdują się 34 sprawy kryminalne. Obowiązki sekretarza na posiedzeniach pełnić będzie podsekretarz, p. Wacław Górski.

= W myśl uznanej potrzeby zadrzewienia miasta na ulicach szerszych, właściciele domów będą proszeni o zasadzenie drzew na następujących ulicach: Długiej od placu Krasińskich do Freta, Miodowej, Krakowskiem-Przedmieściu, Nowym-Świecie, Królewskiej, Lesznie, Żelaznej, Ogrodowej, Chłodnej, Twardej, Zielnej, Nalewkach, Gęsiej, oraz na wszystkich ulicach między Marszałkowską, Placem Trzech Krzyży i alejami Ujazdowskiemi, gdzie dotychczas drzew nie zasadzono. Wysadzanie drzewami ulic może być dokonywane tylko pod dozorem starszego ogrodnika plantacyj miejskich, p. Fr. Szaniora, a rzeczoznawcy wybrali jako najpodatniejsze gatunki: akacje i klony. Kasztany nie okazały się odpowiednie.

= Prośby o przyjęcie do klasy przygotowawczej w piątem gimnazjum męskiem warszawskiem można składać w kancelarji szkoły od d. 26-go lipca do 17-go sierpnia.

= Otrzymaliśmy zawiadomienie, że dnia 15-go lipca w szkole ogrodniczej dr. Karola Zawady w Częstochowie odbędzie się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego.

= Kurs leczniczy dla jąkałów i dotkniętych zboczeniami mowy, prowadzony przez dr. Władysława Ołtuszewskiego, został na czas feryj do końca sierpnia zawieszony.

= Kasa groszowa przy ochronie VI-ej (ulica Dobra nr. 51-szy) otwarta obecnie będzie w poniedziałki od godziny 6-ej do 7 i pół wieczorem.

= Na wczorajszem posiedzeniu kasy pożyczkowej w Towarzystwie dobroczynności pod przewodnictwem rz. r. st. Józefa Styczakowskiego, po rozpatrzeniu 28 próśb, przyznano 26 pożyczek na ogólną sumę rs. 5,176. Najniższą pożyczkę udzielono w kwocie rs. 36, najwyższą rs. 300. Dwóch podań nieuwzględniono z powodu przedstawienia nieodpowiedzialnych poręczycieli. Ogólny kapitał kasy na pożyczkach w papierach nominalnej wartości i w gotowiźnie wynosił w d. 1-ym lipca rs. 79,085 kop. 48, a że kapitał zakładowy przedstawia sumę rs. 37,631, pozostało tedy funduszu rezerwowego rs. 41,454 kop. 6. Stan gotowizny w d. 13-ym lipca r. b. rs. 6,920 kop. 26. Dziesięciu dłużników kasy, zalegających w spłacaniu pożyczek na sumę rs. 946, postanowiono zapozwać sądownie.

= Dr. Wacław Stępiński, ustąpiwszy z Towarzystwa dobroczynności, przestał pełnić obowiązki lekarza zakładu starców i kalek, tudzież sekretarza wydziału lekarskiego tegoż Towarzystwa.

= W dniu wczorajszym w powrocie z zagranicy bawił w naszem mieście b. dyrektor kolei moskiewsko-brzeskiej, a obecnie prezes zarządu kolei skarbowych, inżenier Wasilewskij; pan W. w południe udał się do Moskwy, przeprowadzony do Brześcia przez naczelnika kolei terespolskiej, inżeniera Kajanusa, i naczelników służby mechanicznej i drogowej.

= Ludwik Jenike redaktor i prezes gminy ewangielickiej wyjechał na lato do Solca.

= Z teatru i muzyki.

* Z powodu niedyspozycji p. Wołoszki dzisiejsze widowisko w teatrze Wielkim będzie zmienione.

Zamiast „Strasznego Dworu" w całości, będą dane fragmenty: z „Halki" (pierwszy akt), z „Łucji z La mermooru" (3-ci akt), ze „Strasznego Dworu" (3-ci akt).

Widowisko zakończą tańce perskie.

* Dyrekcja teatrów poleciła w teatrze Letnim w ogrodzie Saskim usunąć oszalowania, znajdujące się przy amfiteatrach, aby ułatwić większy przypływ świeżego powietrza do sali widzów.

Oszalowania te były dane przed laty kilku, celem podniesienia temperatury w teatrze w czasie przedstawień, dawanych w zimie podczas przebudowy teatru Wielkiego.

Usunięcie oszalowań zachęci niezawodnie do liczniejszego uczęszczania na widowiska w tym teatrze.

= Wybory do kasy.

Wczoraj, o godz. 2-ej po południu, w kancelarji dyrektora kolei nadwiślańskiej, odbyło się otwarcie kartek wyborczych i obliczenie głosów na członków

---

246)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Przedewszystkiem w twem sercu powinna się wytworzyć wdzięczność. Za nią przyjdą łatwo inne uczucia.

— Więczność za to, że księżniczka będzie rozrzucać.

— Wdzięczność za to—pochwyciła—że będziesz mógł przy jej pomocy zająć wielkie stanowisko, że będziesz mógł ambicję nakarmić do syta.—Odpoczęła, nabierając całą piersią powietrze.

— Mój drogi—mówiła dalej, siląc się na spokój—gdyby mojemu bratu a twojemu ojcu nadarzyła się sposobność zrobienia tak świetnej partji, jak dziś tobie, rzuciłby się przede mną na kolana.

— Cieszę się, że się nie nadarzyła. Kochałem moją matkę i czczę jej pamięć.

— Nie o tem mowa—przerwała żywo ciotka—lecz o wdzięczności.

Zygmunt zamilkł.

— Czuję, żeś się zrobił jakimś innym. Czy twoje zajęcie, czy towarzystwo, dość, że *ta* twoja *nafta* zdemokratyzowała cię. Już nie jesteś ten mój kochany Zygmuś!..

— Wyrosłem na Zygmunta, ciociu.

Pocałował ją w rękę.

— Być całe życie Zygmusiem... smutno.

— Jeszcześ nim był, gdyś zrobił eskapadę z aktorką.

— Dziś możebym się już wstydził eskapad.

— Przypuszczam. Można było uciec od Loli. Lecz uciekać od Wigi stałoby się hańbą.

— A więc czas z Zygmusia zmienić się w Zygmunta.

— I jako Zygmunt, jestem pewna, zaczniesz pracować dla przyszłości.

Zygmunt nie odpowiedział. Zapanowała cisza, przerywana szelestem sukni ciotki, chodzącej po salonie.

— Gdzie ty tam mieszkasz?—spytała raptownie.

— W kopalni—odpowiedział.

— Jakto w kopalni? Co to znaczy w kopalni?...

— Na gruncie, przeznaczonym do kopania nafty, jest wybudowany domek, w którym zajmuję jeden pokój.

Ciotka załamała ręce.

— Służba?

— Chłopak od koni jest moim kamerdynerem.

— Towarzystwo?

— Dwóch poczciwych jankesów.

— Ordynarnych jak cały ich naród—dokończyła ciotka.

— Wesołych.

— I żeś ty nie zordynarniał do szczętu, winieneś rasie i dobrej krwi, która w tobie płynie.

— Niezawodnie—poświadczył Zygmunt.

— A więc wyzułeś się ze wszystkiego dla głupich pieniędzy. Nie mieszkasz, nie żyjesz! Zrobiłeś się maszyną do kopania nafty.

— Ciociu, ciociu—zawołał Zygmunt.

— Wstyd cię pali! Boisz się o swoje miljony. Zdaje ci się, że księżniczka czyha, aby je zabrać i rozrzucić. Drżysz o nie!

— Ciociu, bo za chwilę zostanę łotrem!...

— Łotrem nie! Musisz mieć w swoich sferach opinję wytrawnego kopacza, czy nafciarza!... Nie wiem, jak się to rzemiosło nazywa.

— Uczciwego rzemieślnika, chciałaś ciocia powiedzieć.

— Być może. Lecz o to mniejsza. Pragnęłam utorować ci przyszłość. Widzę jednak, że krew twoja w ciężkiej pracy zastygła, ambicja zmarniała... Prawisz jakieś androny o tęsknocie i pokrewieństwie dusz wobec ładnej, ślicznie zbudowanej, o szerokich ramionach, przedziwnie białej, dwudziestoletniej księżniczki.

— Ciociu jedna, jedyna poprawka! Wobec możliwie przyszłej mojej żony.

Zerwał się, pochwycił za kapelusz.

— Nie mam jeszcze miljonów, zatem o ich utratę bać się nie mogę. Nie wyrzekam się przyszłości, stawię się jutro w nadziei, że zastanę ciocię w lepszym nieco humorze i usposobieniu.

Ucałował rękę Gertrudy i wybiegł.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

i kandydatów do zarządu b. kasy emerytalnej kolei nadwiślańskiej.

Na asesorów do obliczenia głosów zaproszono starszych urzędników z różnych wydziałów; wybory odbywały się pod kierunkiem zastępcy dyrektora kolei, inżeniera Raszewskiego.

Wydziały rady zarządzającej, a mianowicie kontrola dochodów, rachuba główna, wydział handlowy i służba lekarska na członka zarządu kasy emerytalnej większością głosów wybrały p. Franciszka Gutschego, naczelnika wydziału handlowego, a na kandydata p. Wilhelma Diehla, kontrolera objazdowego.

Kancelarja dyrektora kolei, kasa główna, wydział prawny, biuro reklamacyj, buchalterja zarządu i ajentury handlowe na członka powołały p. Władysława Świecimskiego, naczelnika kancelarji dyrektora kolei, a na kandydata p. Marcelego Hoffmana, naczelnika biura reklamacyj.

Wydział techniczny na członka powołał p. Leona Mikulskiego, naczelnika dystansu II-go, na kandydata zaś p. Władysława Lubińskiego, naczelnika dystansu I-o; służba wydziału mechanicznego na członka p. Wiktora Raszewskiego, naczelnika składu na Pradze i na kandydata p. Hipolita Iwaszkiewicza, naczelnika składu w Kowlu; wydziały: ruchu i telegrafu na członka zarządu p. Antoniego Tomczyckiego, naczelnika stacji towarowej Warszawa nadwiślańska i Karola Guttnera, zarządzającego sekcją statystyczną wydziału ruchu; służba wydziału gospodarczego na członka zarządu kasy pp.: Kazimierza Grosickiego, starszego referenta wydziału gospodarczego i Juljusza Liszkę, zarządzającego magazynem głównym na stacji Praga nadwiślańska.

= Wystawa.

Ze świeżo opracowanego regulaminu wystawy wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich wyjmujemy ważniejsze dane.

Wystawa otwartą będzie d. 1-go października r. b. w salonach Muzeum przemysłu i rolnictwa i potrwa do d. 1-go grudnia.

Celem wystawy jest zapoznanie publiczności i handlujących ze stanem fabrykacji krajowej przedmiotów programem objętych.

Wystawa dzieli się na dwa główne działy, a mianowicie: dział skór i wyrobów skórzanych i dział wyrobów dekoracyjno-tapicerskich.

Do działu I-go kwalifikują się: garbarstwo, białoskórnictwo, kuśnierstwo, szewctwo, rękawicznictwo, siodlarstwo i galanterja skórzana, oraz introligatorstwo.

Do działu zaś drugiego należą wszelkie wyroby, tyczące się upiększenia mieszkań, salonów, i t. p. czyli wyrobów z zakresu tapicerstwa, stolarstwa i dekoracyj.

Za miejsce, zajęte przez wystawcę, pobieraną będzie przez zarząd Muzeum opłata w stosunku następującym: za 1-ą stopę miejsca dostępnego z 1-ej strony kop. 25, z dwóch stron kop. 30, z trzech stron kop. 50, z czterech stron kop. 75.

Dla wystawców zakonkursowych opłata podwójna, dla wystawców zaś zamiejscowych i dla uczestników wystawy stałej prób i wzorów opłata o 25% niższa.

W razie życzenia, komitet wystawy zajmie się odebraniem z kolei, ustawieniem, konserwacją i odesłaniem po ukończeniu wystawy okazów, nadesłanych pod jego adresem przez wystawców prowincjonalnych za zwrotem jedynie niezbędnych kosztów.

Nagrody przyznawane będą w dyplomach zasługi, w dyplomach uznania, w medalach: złotych, srebrnych i bronzowych, wreszcie w listach pochwalnych.

Do konkursu kwalifikują się tylko wyroby krajowe przez wystawców wytworzone i przez komitet wystawy przyjęte.

Wyroby zagraniczne mogą być na wystawą przyjęte, lecz po za konkursem.

Komitet zezwala na sprzedaż wystawionych okazów, na żądanie zaś osób interesowanych może pośredniczyć w wynajmowaniu na ich rachunek gablot i kiosków, potrzebnych na ustawienie okazów.

Z uwagi, iż pierwotnie wyznaczoną datę otwarcia pomienionej wystawy odroczono do d. 1-go października, wystawcy, którzy już poprzednio złożyli deklaracje proszeni są o spieszne zawiadomienie zarządu Muzeum, czy deklaracje te zachowane być mają w poprzedniej osnowie, czy też wystawcy życzą sobie zaprowadzić pewne zmiany tak w ilości, jakoteż w doborze zadeklarowanych okazów.

= Gospoda rzemieślnicza.

Projekt pp.: Tomasza Różyckiego i Stanisława Stumera w sprawie założenia gospody rzemieślniczej w Warszawie wstąpił w nową fazę.

Ustawa, jaką w r. z. zredagowano podług dawniejszego szkicu, ułożonego przez ś. p. mecenasa Andrzeja Brzezińskiego, nie uzyskała zatwierdzenia.

W zasadzie jednak sam projekt nie jest odrzucony, inicjatorom zaś polecono zmienić ustawę, wzorując ją ściśle na ustawie klubu rękodzielników w Moskwie.

= Syndykat pomologiczny.

Z inicjatywy p. Edmunda Jankowskiego ma być założony przy Towarzystwie ogrodniczem, a właściwie przy sekcji owocarskiej tej instytucji syndykat pomologiczny.

Zadania syndykatu, o ile weźmie w nich udział szerokie koło hodowców owoców, są nader obszerne.

Między innemi syndykat mieć będzie na celu: 1) rozciąganie opieki nad plantacjami owocowemi, 2) rozpowszechnianie najlepszych odmian owoców i najlepszych metod wyrobu napojów owocowych, 3) obronę interesów ekonomicznych, 4) rozszerzanie odkryć naukowych, 5) kupno i sprzedaż w połączeniu z regulacją rynków zbytu i 6) organizowanie konkursów i zjazdów pomologicznych.

= Kanalizacja i wodociągi.

Wczoraj w południe ukończono dwudziestoczterogodzinne próby u ujścia kolektora bielańskiego.

Co do ilości przypływu wody i ścieków ulicznych interesującym jest szczegół, że najszybszy bieg i największa głębokość 279 milimetrów zauważoną była zrana pomiędzy 10-tą a 11-tą godziną, najniższa w nocy, zaledwie 149 milim.

Szybkość biegu obliczono na półtora metra na sekundę.

Dla zupełnego przeświadczenia się o prawidłowem działaniu kolektora, stan wód badany będzie jeszcze specjalnie podczas burzy i ulewy.

Przewlekająca się od lat kilku sprawa uregulowania rzeczki Sadurki otrzymała stanowcze rozwiązanie.

Projekt poprowadzenia sklepionego kanału musiał być z powodu braku odpowiednich funduszów zaniechany, natomiast zbudowaną będzie studzienka kanalizacyjna, gdzie ścieki tej rzeczki mają się osadzać.

Odprowadzenie wód bieżących odbywać się będzie za pomocą specjalnej rury sztajngutowej, która wpuszczoną zostanie do ukończonego w zeszłym tygodniu kanału na ulicy Karolkowej.

Ze względów sanitarnych postanowił zarząd miasta skanalizować jaknajrychlej ulicę Kokosią, stanowiącą własność prywatną.

Roboty w przyszłym tygodniu będą rozpoczęte.

= Połów jesiotrów.

W obecnej porze bliżej ujścia Wisły odbywa się największy połów jesiotrów, a poczynając od Włocławka, urządzane są formalne wyprawy rybackie.

Między innymi i z rybaków warszawskich tacy: Szuwalski, Minket, oraz Dobek wyruszyli na połów.

Rezultat bywa rozmaity, np. w zaprzeszłym roku złowiono mnóstwo sztuk, a w przeszłym nawet się koszty wyprawy nie opłaciły.

= Wobec bankructwa.

W sferach drobnych kapitalistów zapanowało żywe zaniepokojenie z powodu bankructwa Banku handlowo-komisowego w Petersburgu.

Bank rzeczony zajmował się, między innemi, sprzedażą premjówek na raty.

Posiadacze kwitów z opłaty rat w warszawskim kantorze banku zwracają się obecnie do ajenta tegoż banku, K., który od reklamujących odbiera jakieś deklaracje, obiecując je wysłać do kuratora upadłości zachwianej instytucji finansowej.

Kilka skarg z tego powodu wniesiono już do tutejszego wydziału śledczego.

= Z roweru.

Artysta teatru Małego, pan M., uprawiający sport welocypedowy, wczoraj padł ofiarą niemiłego wypadku.

Za rogatką grochowską, zawadziwszy o nierówny mostek, pan M. spadł z roweru i skaleczył sobie twarz oraz stłukł dotkliwie rękę.

= Zaginiona.

W d. 3-im b. m. z domu pod № 58-ym przy ul. Grzybowskiej wyszła i nie wróciła dotąd 13-letnia Zofja Zborowska.

Dziewczynka jest blondynką, z oczami niebieskiemi; miała na sobie zwykłą sukienkę i szalik czerwony na szyi.

Pomimo zarządzonych poszukiwań, dziecka dotychczas nie zdołano odszukać.

= Zagadkowe zniknięcie.

W dniu wczorajszym Ludwik Melechowicz, zamieszkały pod № 44-ym przy ul. Wspólnej zameldował, iż krewny jego, 14-letni Józef Żebrowski, od kilku dni zniknął bez wieści.

Wszelkie dotychczas przedsiębrane poszukiwania nie dały rezultatu.

= Wdzięczność cygana.

Do zamieszkałego pod Zakroczymiem znachora Kluczyńskiego zgłosił się cygan Jumary z chorem dzieckiem.

K. w przeciągu kilku dni cyganiątko uleczył.

Wdzięczny cygan ofiarował znachorowi konia.

Nazajutrz straż ziemska podarunek ów odebrała, koń bowiem był przez tenże tabor cygański skradziony koloniście Głowackiemu.

= Przytrzymani.

Wczoraj po południu na Marjensztadzie policjant Sorokin przytrzymał podejrzane indywiduum, niosące spore zawiniątko.

W cyrkule poznano w ujętym złodzieja Kędzierskiego.

Zawiniątko zawierało bieliznę z literami Z. G.

Złodziej pochodzenia bielizny nie chciał wskazać.

W fabryce Rephana pod № 2-im przy ul. Waliców ginęły oddawna wyroby.

Urządzono więc dozór i wczoraj sprawcę kradzieży, w osobie robotnika Walentego Kołacza, ujęto.

= Poszwankowane staruszki.

Na placyku przed dworcem kolei wiedeńskiej dorożkarz № 691 przejechał Marjannę Misiakową, 80-letnią staruszkę.

Odwieziono ją ze złamaną nogą i ciężką raną na głowie do mieszkania pod № 70-ym w alei Jerozolimskiej.

Pod № 42-im przy ul. Prostej upadła na schodach Balbina Krystowska, licząca 82 lata wieku, którą, ze złamanem biodrem, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu obu staruszek grozi niebezpieczeństwo.

= Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym stróż domu z pod № 21-go przy ul. Wołowej, Błochowicz, idąc nad Wisłą, spostrzegł jakiegoś człowieka rzucającego się do wody w ubraniu.

Błochowicz natychmiast podążył z pomocą i, pomimo gwałtownego oporu desperata, z narażeniem siebie, szczęśliwie go wydobył.

Nieznajomy, przyszedłszy do przytomności, zeznał, iż nazywa się Stefan Zawistowski, i jest pomocnikiem aptekarskim.

Przyczyny rozpaczliwego zamachu nie chciał wyjawić.

Na parkanie posesji Wincentego Rudnickiego za rogatką wileńską, powiesiła się jakaś kobieta.

Kiedy ją uratowano w samą porę, desperatka zdążyła wskoczyć do sadzawki dość głębokiej.

I tym razem samobójstwu przeszkodzono.

Okazało się, iż to jest Ludwika Stanisławska, wdowa po ogrodniku, dotknięta obłędem.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym pod № 6-ym przy ul. Wierzbowej zmarł nagle Walerjan Bonajewski, kandydat nauk matematycznych uniwersytetu kijowskiego, liczący 33 lata wieku.

Zwłoki zabezpieczono aż do zejścia władz sądowych.

= Pożary pod miastem.

W dniu wczorajszym we wsi Kępa Zawadowska zgorzały zabudowania gospodarskie, należące do kolonisty Baera.

We wsi Umiastów tegoż dnia pożar zniszczył budynki Jana Pawłowskiego.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 12-ym b. m. pisze:

„Skutkiem upałów, panujących od tygodnia, zdarzyło się tutaj kilka wypadków porażenia słonecznego.

Onegdaj na ulicy Głównej padł robotnik fabryczny, Körner, któremu z trudem przytomność przywrócono; tegoż dnia wyrobnica, Anna Polipowa, podbierając kartofle w polu pod lasem miejskim, zemdlała; wypadek spostrzeżono przed wieczorem i zemdloną odniesiono do szpitala; wczoraj uległ porażeniu słonecznemu 15-letni syn kupca Kleifa i zachorował na silne zapalenie mózgu.

Kanikuła nietylko ludziom daje się we znaki: z okolic podmiejskich donoszą o kilku wypadkach wścieklizny psów.

W swoim czasie pisaliśmy, że jeden z cyklistów tutejszych, p. Hannemann, przedsięwziął wycieczkę po Europie na bicyklu.

Obecnie dowiadujemy się, że p. H. przedsięwzięcia dopiął i d. 30-go czerwca stanął w Paryżu, odbywszy całą drogę na żelaznym rumaku.

Wytrwały cyklista wyjechał z Łodzi d. 30-go kwietnia, a robiąc średnio 56 kilometrów dziennie, w ciągu 60 dni przebył dystans, wynoszący 3,388 kilometrów.

Francuskie towarzystwo akcyjne Leon Allart i spółka, pasiadające tutaj fabrykę wełny czesankowej, wyznaczyło za r. z. 35% dywidendy.

Spalony w r. z. gmach fabryczny przy ulicy Podrzecznej, nabyty od p. Rzepkowicza przez p. Złotowskiego, z gruntu odrestaurowany, wydzierżawiony został dr. fil. Dańskiemu, który prowadzić w nim będzie wykończalnię i farbiarnię wyrobów wełnianych.

Towarzystwo akcyjne S. Rosenblatta znacznie rozszerzyło swoje zakłady: oprócz urządzonej już tkalni o 360-iu warsztatach mechanicznych w nowowzniesionym budynku „sched'owym", na ukończeniu jest 2-piętrowy budynek o 11-tu oknach od frontu, w którym mieścić się będzie specjalnie oddział szarpaczy (wilków), a wkrótce rozpoczęte być mają roboty około dobudowania dwóch pięter na połowie przędzalni jednopiętrowej.

Plany powyższych budowli, oraz roboty prowadzi tutejsze biuro techniczne p. L. Lubotynowicza.

To samo biuro sporządziło plan przędzalni mechanicznej o 10-iu asortymentach, której budowę wkrótce rozpocznie przemysłowiec tutejszy, p. M. Füchs, na placu, nabytym przez niego od p. Schultza przy ul. Cegielnianej.

Oprócz przędzalni, budynek fabryczny pomieści tkalnię ręczną o 150-iu szerokich warsztatach."

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zakład położniczy Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi (Hoża № 70-ty) został zamknięty na czas do d. 1-go września, z powodu dokonywanej restauracji.

— D. 13-go lipca kasa głównego Towarzystwa kolei rosyjskich oraz Bank handlowy warszawski rozpoczęły wypłacać

półroczne procenty za kupon № 72-gi, oraz zwracać kapitał za akcje, wylosowane na 27-em ciągnieniu w d. 28-ym grudnia r. z. Jednocześnie wypłacana jest dywidenda za r. z. po 35 kop. za kupon. Dla otrzymania tej dywidendy należy zwrócić kupon № 27-my. Zwracający akcje, wylosowane na 27-em ciągnieniu, otrzymują świadectwo na akcje dywidendowe, po uiszczeniu na każdą akcję rs. 1 kop. 25 opłaty stemplowej. Okazicielom kuponu № 11-ty od listów kuponowych założycielskich z d. 13-go lipca będzie wydawana dywidenda za r. z. w wysokości rs. 2 kop. 66 kredytowych.

— D. 15-go lipca, o godz. 8-ej wieczorem, w parku na Dynasach odbyć się ma pierwszy wieczorek towarzyski dla członków Towarzystwa cyklistów, ich rodzin i wprowadzonych gości.

— D. 17-go lipca, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na wykonanie robót: 1) na restaurację budynku poklasztornego, w którym mieści się sztab i kancelarje 41-go jamburskiego pułku dragonów w m. Ruczowie od rs. 1366 kop. 36½; 2) na dezynfekcję i uporządkowanie lokalu lazaretowego tegoż pułku od rs. 242 kop. 3. Wadjum wynosi 161.

RUCH SŁUŻBOWY.

Na miejsce wychodzącego do emerytury naczelnika wydziału buchalterji w Towarzystwie kredytowem ziemskiem, p. Franciszka Pawliszaka, zamianowany został p. Władysław Lutyński, naczelnik sekcji kontroli ogólnej, zastępcą zaś tegoż naczelnika zamianowano p. Apolinarego Borcharta, starszego buchaltera dyrekcji głównej.

Nekrologja.

† W dniu 15-ym lipca, t. j. w sobotę, o godzinie 10-ej zrana, w kościele parafjalnym w Słomczynie odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Walerji z Rutkowskich

Przetaczyńskiej.

† W dniu 15-ym lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, odprawiona zostanie wotywa żałona za duszę

ś. p. Eleonory Leśniewskiej,

jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci, na którą pozostała córka wraz z mężem zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —2926—

† Dnia 16-go lipca, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione zostanie w kościele sw. Krzyża nabożeństwo za duszę

ś. p. Henryka Miller,

na które pozostała żona zaprasza krewnych i życzliwysh. 2934

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 12-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Widoki dla rolnictwa w r. b. nie są pomyślne. Zaraza zrujnowała na Szlązku i w innych prowincjach pogranicznych żyto i owies; mszyca heska nawiedziła pszenice, buraki i ziemniaki, dzięki suszy, smutny nader przedstawiają widok, koniczyny i zioła pastewne kompletnie chybiły, jedynie w miejscach wilgotnych jaki taki plon obiecują. Wciąż też z tego powodu w prasie powtarzają się utyskiwania.

Dzisiaj *Kreuzzeitung* domaga się od rządu ustanowienia komisyj, mających zająć się zakupnem i sprzedażą paszy. W większych miastach zadania tego podjąćby się mogły towarzystwa rolnicze. Rząd winien zasięgnąć informacyj, ile paszy należy sprowadzić, ażeby dopełnić braków i ewentualnie zająć się sprowadzeniem paszy. „Jakaż ztąd wynika korzyść dla rolnika mniejszego?"—pyta *Kreuzzeitung*—jeżeli rząd przyznał obniżenie taryfy przy transportach wagi conajmniej 200 centnarów, gdy taki rolnik często nie potrzebuje nad dwa centnary? Należałoby wreszcie rządowi czynnie wystąpić i nieograniczać się wyłącznie na dobrych radach i przestrogach". Klęska zagraża tem dotkliwsza rolnictwu, że zakaz wywozu paszy z Austrji oczekiwany jest lada dzień. *K.*

*

Paryż, 11-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Centralne brygady policji, które się tak wsławiły w ostatnich czasach, mają być zreformowane. Dotychczas każdy cyrkuł miasta miał swoich policjantów, przeznaczonych do służby codziennej, a prócz tego w prefekturze kwaterowały cztery brygady, używane w wypadkach wyjątkowych. Większa część policji centralnej pochodzi z prowincji, co zaostrza jeszcze wzajemną niechęć, panującą między ajentami a paryżanami. Rząd zamierza zdecentralizować nieco policję; Paryż byłby podzielony na 5 części, z których każda miałaby swoją brygadę zapasową. Projektowanem jest, aby na czele tych brygad stali nie komisarze, lecz oficerowie armji, którzy wykazali wiele taktu w obchodzeniu się z publicznością.

Rada miejska uchwaliła wezwać ludność, aby nie brała udziału w urzędowem święcie d. 14-go lipca; wystąpienie to gniewa kupców i restauratorów, którym dni ostatnie wiele straty przyniosły, podobno około 7-iu miljonów franków.

Petite République Française, która ciągle wyszukuje zarzutów przeciw Constansowi, twierdzi, iż w toku śledztwa przeciw Nortonowi, fałszerzowi sławnych papierów angielskich, okazało się, iż komorne za mieszkanie p. de Cesti, jednego z pomocników Déroulède'a i Millevoye, płacone było przez p. Demagny, byłego szefa gabinetu za ministerjum spraw wewnętrznych Constansa. Gdyby to było prawdą — a pismo Gobleta twierdzi z pewnością, że tak jest—sprawa mogłaby okazać się kompromitującą. Lord Dufferin, ambasador angielski, tem okazał swoje niezadowolenie ze sprawy Nortona, z ataków prasy i z opóźnienia nominacji ambasadora francuskiego w Londynie, że wyjechał do Walmer-Castle, gdzie spędzi lato, nie złożywszy przedtem wizyty pożegnalnej ani p. Carnotowi, ani p. Develle'owi; ambasador nie będzie obecny na rewji dnia 14-go lipca.

Pierwsza izba trybunału cywilnego zajmuje się wciąż żądaniem rozciągnięcia kurateli majątkowej nad znanym antysemitą, markizem de Morès, na żądanie ojca jego, księcia de Vallombrosa. Prokurator Cabat oświadcza się za tym środkiem, dowodząc, że Morès dotknięty jest manją wielkości, że żądał nieraz od ojca pieniędzy, chwaląc się, iż rozwiązał kwestję społeczną i t. d. Wyrok wydany ma być za tydzień.

Aureli Scholl wydał świeżo tom swoich dowcipnych, subtelnych, iście paryskich feljetonów i szkiców p. t. „*Les Ingénues de Paris*" (nakład Charpentiera i Fasquelle'a). Słynie on z dowcipu, i oto anegdotka, którą z okazji tej książki opowiadają na bulwarach. Kiedyś, cała redakcja *Eclaira* jadła u Brébanta śniadanie; jeden z współpracowników powiada do Scholla; „napiłbym się z gustem szampana". Scholl na to: „wiem, że fundować—to nie twój *genre*; ale czekaj"—i proponuje biesiadnikom zabawę w „hasło", niby wspomnienie z czasów oblężenia, coś w rodzaju naszej „plotki". Że było 13-tu za stołem, więc zawołał restauratora na czternastego i usadowił go między sobą i właścicielem *Eclaira*, bogatym bankierem, potem szepnął coś na ucho swojemu sąsiadowi z drugiej strony, ten następnemu, w końcu bankier, który był zajęty rozmową, w roztargnieniu powtórzył Brébantowi „hasło", które doszło do niego. Ten skoczył i za chwilę postawił przed zdziwionym bankierem kosz wina. Hasło, puszczone przez Scholla, było: „sześć butelek Cliquot". Tym podobnych wesołych żartów znajduje się też dużo w tomiku Scholla.

Journal dzisiejszy zawiera artykuł Stanisława hr. Rzewuskiego o Guy de Maupassancie.

Jan de Bonnefoir, kronikarz *Eclaira* i *Journala*, znający dobrze stosunki kościelne, wydał p. t. „Les soutanes politiques" książkę, która narobi z pewnością wiele hałasu (nakład Wiktora Havarda). Pierwsza część poświęcona jest położeniu kościoła we Francji; druga—polityce Watykanu. *K.*

*

Rzym, 9-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, królestwo oboje wyjechali do Monzy umyślnym pociągiem. Królowa, po kilkodziennym pobycie w Monzy, wyjedzie do Gressoney w Alpy, a król wróci we czwartek do Rzymu i zabawi tu aż do końca obradowań senatu; izba poselska bowiem wczoraj się odroczyła.

Wczoraj zwłoki nieboszczyka ministra sprawiedliwości, senatora Euli, zgodnie z jego testamentem, spalone zostały na cmentarzu Campo Verano.

Dziś w Marino, pod Rzymem, odbędzie się inauguracja pamiątkowego kamienia na cześć Garibaldiego. Znany poseł radykalny, Bovio, wypowie mowę.

P. Schloetzer, były poseł pruski przy Stolicy św., opuścił Rzym, pokłóciwszy się, jak zapewniają, z Watykanem. Wyda on wkrótce ukończone już dzieło, które napisał p. t.: „Polityka watykańska w ciągu bieżącego dwudziestolecia".

W pracy tej p. Schloetzer, który zna Rzym od lat 30-tu, opisuje rokowania, w których sam pośredniczył, a które poprzedziły pierwszą podróż cesarza niemieckiego do Rzymu w r. 1888-ym. Opowiada, jak podczas odwiedzin cesarskich hr. Herbert Bismark, z rozkazu ojca swojego, kanclerza, otworzył gwałtem drzwi gabinetu papieskiego, których wielki podkomorzy otworzyć nie śmiał, i położył koniec rozmowie cesarza z Ojcem św. P. Schloetzer zapewnia, że kardynał Rampolla służy wyłącznie Francji, że chciał z papiestwa uczynić podnóżek rzeczypospolitej, ale że mu się to nie udało, i że dni jego wpływu i władzy są już policzone.

Zostawiamy, naturalnie, p. Schloetzerowi odpowiedzialność jego zdań. W każdym razie dzieło jego, w którem wyraża się bez ogródek o kardynałach, o prałatach, a nawet o samym Ojcu św., jest wielce oryginalnem i ciekawem. Odczytał on tu wielu osobom przed swoim wyjazdem liczne ustępy ze swojej pracy. *D.*

*

Londyn, 10-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Uroczystości weselne zakończyły się wspaniałym korowodem monarszych gości księstwa Walji z pałacu St. James's do City, do starożytnej halli Cechów (Guildhall), w której lord-major z korporacją podejmował 800 osób galowem śniadaniem. Przy sprzyjającej pogodzie, ulicami świetnie udekorowanemi i z eskortą gwardji przybocznej i ułanów przejechały ekwipaże królewskie długą przestrzeń (2¼ mili angielskiej), witane okrzykami przez tłumy niezliczone.

W wielkiej bibljotece halli dygnitarze miejscy oczekiwali swoich gości od godz. 1-ej. Lord-major, w stroju dworskim, przyodziany był ze względu na to, że miał przyjmować głowy ukoronowane, heraldycznym płaszczem hrabiego zjednoczonego królestwa. Na te tylko wyjątkowe okazje służy „królowi Londynu" przywilej, właściwy trzeciej randze parów. Płaszcz jest z czerwonego aksamitu z długim ogonem, rzęsiście ozdobiony złotemi sznurami i frędzlami, bramowany futrem gronostajowem. Lord-major stał przy wielkiem „krześle cywilnem" na wzniesieniu, pod baldachimem z materji purpurowej, złotem przetykanej; obok krzesła burmistrzowskiego ustawiono na wzniesieniu dwa fotele dla królestwa duńskich. Co musiało dość dziwnie uderzyć gości zagranicznych, to porzucone na dywanie wzniesienia suche gałązki ruty, majeranku, werbeny, macierzanki i rumianku. Wyglądało, jak gdyby służba nie była zdążyła uprzątnąć tych gałązek; tymczasem zaścielanie posadzki różnemi pachnącemi ziołami jest starożytnym obyczajem, ponawianym zawsze przez korporację londyńską, ilekroć podejmuje u siebie monarchów. Z obu stron wzniesienia stali w swoich strojach municypalnych wszyscy aldermeni, szeryfowie i szambelani miasta, a przed burmistrzem na dębowym stołku spoczywała olbrzymia maczuga szczerozłota, wysadzana drogiemi kamieniami—berło najstarszej w świecie korporacji miejskiej.

Przyjmowanie dostojnych gości, z których co znaczniejsi byli oznajmiani przez municypalnych trębaczy i heroldów, trwała całą godzinę. Poczem udano się parami do Złotej hali, bankietowej.

Przepyszna hala, słynna ze swojej architektury, ozdobiona tylko roślinami i kwiatami, przedstawiała widok olśniewający, gdy przy królewskim stole na wzniesieniu zasiedli z prawej i z lewej strony burmistrza: monarchowie i książęcy goście, a przy trzech innych stołach zajął miejsce tłum dystyngowany w różnobarwnych, kapiących złotem uniformach lub w najwykwintniejszych toaletach porannych. Cała zastawa, tak na królewskim, jak na innych stołach, szczerozłota, jest owym starożytnym skarbem municypalnym (*Corporation-plate*), wartującym 2,800,000 funtów, z którym ani windsorski nawet w porównanie iść nie może. Z zakrytej kwiatami galerji grała podczas śniadania kapela pułku grenadjerów gwardji, a po ostatniem daniu, obwoływane przez heroldów, rozgłaszane z ganku zewnętrznego przez trębaczów, rozpoczęły się toasty.

Po krótkiej recepcji w salonach burmistrzowej goście wrócili o godzinie 3-ej uroczystym korowodem do St. James's. Wczoraj prawie wszyscy zagraniczni uczestnicy wesela spędzili dzień u księstwa Fife, w Richmond, pod Londynem, a dziś ukażą się na trzecim tego sezonu balu dworskim w pałacu Buckingham. Królowę zastąpi księżna Walji. *Ed. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 13-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszona została konwencja, zawarta pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonemi o wzajemnej ekstradycji przestępców, jako też protokuł konferencji.

Petersburg 13-go lipca.. (*Tel. Aj. półn.*)— *Now. wr.* słyszało, że wkrótce ma być zawarta konwencja handlowa z Anglją.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 13-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przyjęto w głosowaniu imiennem paragraf pierwszy ustawy wojskowej 198 głosami przeciw 187. Hr. Herbert Bismark głosował za ustawą. Przeciw ustawie głosowało centrum katolickie, socjaliści, richterowcy i alzatczycy. Wszyscy członkowie rickertowskiej partji wolnomyślnej i antysemici głosowali za ustawą. Ahlwardta nie było w izbie.

Berlin 13-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu rzeszy narodowo-liberalny Osann wniósł interpelację w sprawie zaniechania manewrów w okolicach dotkniętych brakiem paszy. Minister wojny, baron Kaltenborn-Stachau, oświadczył, iż zarząd armji postarał się o własne zaopatrzenie wojska w mięso i paszę dla koni; ostateczna decyzja wszakże zależy od cesarza. Na-

stępuje rozprawa nad odpowiedzią ministra. Mowcy wszystkich stronnictw dowodzą konieczności ograniczenia manewrów kawaleryjskich. Odpowiedź na interpelację Bebela w sprawie sztrasburskiego prezydenta policji, Feichtera, odroczono do jutra, poczem nastąpiły rozprawy drugiego czytania reformy wojskowej. Hr. Hompesch imieniem centrum katolickiego zastrzega się przeciw zarzutowi kanclerza Capriviego, jakoby centrum zmieniło swój charakter, ze stronnictwa religijno-wyznaniowego przedzierzgając się w polityczno-demokratyczne. Centrum stara się zawsze bronić interesów katolickich i ludowych w duchu prawdziwie zachowawczym. Kanclerz Caprivi oświadcza, że deklarację tę Hompescha przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, wszakże zdania swojego nie zmieni, dopóki przyszłość nie pouczy go inaczej. Dep. Lieber, inny przewódzca centrum, przyłącza się do oświadczenia hr. Hompescha, zresztą projekt reformy uważa za nie do przyjęcia. Kanclerz Caprivi cieszy się z wyrażonej przez poprzedniego mowcę wierności dla cesarza i wierzy, że nie ulegnie ona zmianie. Dep. Boeckh maluje walkę wyborczą na południu Niemiec, jako protest przeciw militaryzmowi. Dep. Zimmermann (antysemita) oświadcza, iż stronnictwo jego ze względów patrjotycznych głosować będzie za ustawą, ponieważ zapewnienia kanclerza co do pokrycia kosztów reformy są zadawalniające. Po gorącem przemówieniu wolnokonserwatysty hr. Moltkego za ustawą, rozprawy drugiego czytania zamknięto.

Berlin 13-go lipca. *(Tel. Ajne. póln.)* — Po przyjęciu pierwszego paragrafu projektu reformy wojskowej, chociaż tylko nieznaczną większością jedenastu głosów, dalsze losy projektu mniej będą zajwały opinję publiczności.

CHOLERA.

Konstantynopol 13-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Mieszkańcy Mekki uciekają tłumnie. Chorzy na cholerę leżą gromadami na ulicach. Setki pielgrzymów zmarły na cholerę w powrocie do Dżeddach, gdzie niema żadnego szpitala. Chorzy i zwłoki zalegają formalnie drogi.

Paryż 13-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Poseł russki, baron Mohrenheim, odjedzie jutro po przeglądzie, do Rouen. *(Aj. póln.)*

Paryż 13-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Prezydent i wiceprezydent syndykatu prasy udawali się wczoraj do ministra sprawiedliwości z prośbą o tymczasowe wypuszczenie Ducrais'go na wolność. Minister odpowiedział, że porozumie się w tej sprawie z władzą prokuratorską. *(Aj. póln.)*

Paryż 13-go lipca. *(Tel. pryw. K. Warsz.)* — Celem odroczenia posiedzeń na dni osiem, izba deputowanych przyjęła nakonice projekt prawa o armji kolonjalnej. *(Aj. póln,)*

Paryż 13-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Jutrzejszy obchód święta narodowego, bez względu na uchwały paryskiej rady miejskiej, odbędzie się wedle zwykłego programu. *(Aj. póln.)*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go lipca. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu słaby i ospały. Narynku rubli i wartości russkich, które były w zaniedbaniu, ujawniły się straty niewielkie. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych straciły 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o drobnostkę, krótki Petersburg natomiast lepiej o 50 fen. i długoterminowy o 30 f. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 30 fenigów (164.60); Wiedeń długoterminowy brano po 164. Listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie 3-ej emisji straciły 20 kop. Listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie 2-ej emisji pozostały bez zmiany. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie, 4% russkie pożyczki konsolidowane z roku 1880-go, premjówki russkie z r. 1864-go II-ej emisji i kupony celne (325.70); 6% russkie renty złote z roku 1883-go doznały zwyżki. Akcje kredytowe austrjackie nie były dziś notowane. Dyskonto prywatne podrożało o $\frac{1}{4}\%$ ($2\frac{7}{8}\%$). Żyto miało dziś tendencję cokolwiek mocniejszą i osiągał o ceny droższe o 25 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 13-go lipca. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.65	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.30	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	215.—	Weksle na Londyn kr.	20.40^5
Wek. na Petersb. dług.	213.40	„ „ dł.	20.32^5
Bil. ban. russ. nadost.	216.—	Żyto w tow. gotow.	145.—
Wschodnia poż. II em.	69.10	Żyto na wiosnę	148.25
Listy zast. I-ej serji	67.30		

Kursy z dnia 12-go lipca: 215.60, 215.35, 214.50, 213.10 216.25, 69.30, 67,50, 204.50, 144.75, 147.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 13-ym lipca r. b. — Na targu praskim w dniu dzisiejszym panowało usposobienie spokojne, obroty bardzo nieznaczne, przy dowozie wynoszącym 6 wagonów; z ilości tej jeden wagon był żyta, 4 owsa i 1 kaszy jaglanej. Żyto spokejnie, wyborowe nabywano po 78 do 79 kop., średnie po 75—77 kop. Owies mocno, wyborowy sprzedawano po 102 do 105 kop., średni po 95—100 kop., ordynaryjny po 91 do 93 kop. Dla gryki tendencja nieco mocniejsza, płacono 86—88 kop., stosownie do gatunku. Jęczmieniem obrotów nie dokonywano. Kasza jaglana spokojnie, względnie do dobroci ziarna osiągała 92—100 kop.

Gdańsk, dnia 12-go lipca. — Pszenica miała dziś również obrót bardzo mały, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto wysoko- pstrą 785 gr. 127 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec-sierpień $125\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 125 m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień $125\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 125 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 127 mar. płacono, na październik-listopad $127\frac{1}{2}$ mar. płacono, na listopad-grudzień $128\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 128 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 r. $133\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 m. Żyto zarówno krajowe jak tranzytowe w słabem usposobieniu, przy cenach obniżonych. Płacono za polskie tranzyto 714 gr. i 738 gr. 102 m., na łodzi nieco stęchłe 729 gr. 102 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na lipiec dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 103 m. w zaofiarowaniu, 102 m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolnopolskie 103 m. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 103 mar. płacono i ofiarowano, 102 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolnopolskie 103 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 102 mar. Wypowiedziano 300 tonn. Jęczmień targowano polski tranzyto 656 gr. 108 m., 668 gr., $109\frac{1}{2}$ m., 689 gr. 112 mar. za tonnę. Polski bon koński tranzyto 124 m. za tonnę płacono. Rzepik targowano tylko w towarze krajowym, który po raz pierwszy z nowego zbioru przyszedł na targ, wykazywał suchy i piękny gotunek i osiągał 218, 220 m. za tonnę. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym $56\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień $56\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień $57\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu; podlegający cłu na sierpień-wrzesień $37\frac{1}{2}$ marek w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu spokojne. Kurs w Gdańsku 217.30 mar. za 100 rs.

Wapno wciąż bardzo mocno, przy dużym pokupie. Płacono ceny wysokie: za sulejowskie drzewem palone rs. 1.15, węglem palone rs. 1.05, za radomskie i kieleckie rs. 1.08 do 1.10. Inne marki oo 90 kop. do rs. 1.05 za korzoc 250 funtowy.

Łój trzyma się w cenie około rs. 5.60 za pud, przy usposobieniu mocnem.

Cement. Na rynku cementu w ostatnim tygodniu żadne absolutnie zmiany nie zaszły i sytuacja pozostała taką samą, jak przez ostatnie tygodnie.

Nafta loco ciągle słabo, można bowiem w Carycynie kupić po 20 kop. z kosztami bez akcyzy, na dostawę natomiast jest znacznie mocniej, płacą około 27 kop. w Saratowie; w Carycynie w ogóle brak chwilowo sprzedających. Usposobienie dla towaru sezonowego jest ciągle mocne.

Rzepak. W tygodniu ubiegłym olejarnie kupowały od kupców rzepak po cenach wynoszących wraz z kosztami około rs. 8.20 loco Warszawa, przy żądaniu rs. 8 z odbiorem na miejscu. Po tych cenach ostatnich, które na wywóz za granicę nie przedstawiają rachunku brak jest jednakże kupujących.

Węgle kamienne jak zwykle w sezonie letnim spokojnie i bez zmiany. W handlu na wogony ceny utrzymały się bez zmiany, mianowicie płacono rs. 77 do 80 za wagon na stacji kolejowej warsz.-wied. bez rozwózki.

Żelazo wciąż bez zmiany, przy usposobieniu mocnem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. W.*—Wiersz nie kwalifikuje się do druku.

— *Panu W. B. w Piotrkowie.*— Podobne dokumenty są dość pospolite, cenią się zwykle od rs. 1—3, a to stosownie do zachowania i do stopnia rzadkości. Dokument, będący w posiadaniu sz. pana, może mieć większą wartość tylko dla rodziny L. i dlatego radzimy panu skomunikować się z adw. prz., Stanisł. Leszczyńskim.

— *Prenumeratorowi z ul. Brackiej.* — Dla wyższych zakładów naukowych za granicą patent gimnazjum tutejszego najzupełniej wystarcza, należy atoli dokument ten przełożyć na język państwa, do którego sz. pan zamierza się udać, i wyjednać poświadczenie u właściwego konsula. Na pozostałe kwestje odpowiedzieć nie możemy.

— *Wątpiącej.*—Prosimy o adres.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Kruczej.* — Obecnie istnieje tylko szkoła języków obcych M. Adelszteinowej, ul. hr. Berga № 6. Kursy sanitarne jeszcze nie zostały otwarte; we właściwym czasie damy niezwłocznie o tem wiadomość.

— *Panu Ludwikowi R.*— O ile wiemy, dla podróżnych, udających się przez Bremen do Nowego Jorku, w porcie tym obecnie nie czynią żadnych trudności, należy atoli posiadać przy sobie pewien fundusz na utrzymanie w Ameryce, władze bowiem tamtejsze zupełnie ubogim wylądować nie pozwalają. Pasport radzimy zawizować w konsulacie pruskim.

— *Panu Ł. w Grójcu.*— Karetki pocztowe do Grójca odchodzą z Warszawy o godz. 10-ej rano i o 10-ej wieczorem.

— *Panu A. O.*—Adresem służyć nie możemy.

— *Pani M.* — Znana z występów u nas primabalerina Wirginja Zucchi została księżną i scenę porzuciła.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 13-go lipca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 12-go g. 9 w.	742.2	71	PdZ	22.0	=	17.6
D. 13-go g. 7 r.	742.2	54	PdZ	24.7	=	19.8
„ g. 1 pp.	742.1	57	Z	25.0	=	20.0

W ciągu d. 12-go b. m.: Temperatura najniższa C. 17.6=R. 14.1; „ najwyższa C. 28.9=R. 23.1; Wysokość wody spadłej mm. 0.2.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 11-go lipca r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	59.4	13.7	60	0	PnW	1	wczoraj deszcz
Ryga	62.3	18.6	72	0	PnZ	0	
Wilno	61.3	18.5	62	0		0	
Moskwa	56.8	17.3	63	0	Pn	0	(6) wcz. deszcz
Kijów	58.2	17.3	79	0	Pn	1	(2) wcz. burza
Odesa	58.2	17.4	77	0	PnZ	2	
Batum	59.5	19.9	77	4	PdW	0	(37) wcz. n. desz.
Konstantynopol	60.6	25.0	52	0	PdZ	0	
Wiedeń	59.1	19.8	81	0	PdW	2	
Lwów	59.8	18.4	82	0	Z	1	
Kraków	61.5	19.0	75	0	Pn	1	
Stockholm	61.5	14.5	89	4	PnW	2	
Hamburg	58.6	20.2	72	3	W	2	
Aberdeen	58.7	14.4	95	4	W	1	
Paryż	58.8	16.6	90	4	PdW	0	(3)
Biarritz	61.1	18.2	76	4	PdZ	3	
Walencja	52.6	16.1	66	3	Pn	4	
Malta	62.8	24.4	82	0	PnZ	0	
Neapol	62.7	22.3	85	0	PdZ	0	
Rzym	62.5	21.8	56	2	Pn	0	
Nicca	—	—	—	—	—	—	

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne minimum na południo-wschodzie Rosji (749 mm.); wysokie stosunkowo ciśnienie w Finlandji (764 mm.). Jasna pogoda w zachodniej połowie Rosji i w środkowej Europie; deszcze na południowschodzie i po części w gubernjach środkowych. Temperatura w całej w ogóle Europie blizka normalnej.

Wykaz transportów

przybyłych w d. 1 (13) lipca 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pośpiesznym: Kosowo № 522; Horodzieja № 182, Mińsk № 3811; Moskwa № 9448.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Elizawetgrad № 3487; Unlecza № 1571; b) do Pragi (loco): Łukow №№ 1537, 1539, 1540, 1536; Sokołów №№ 529, 527; Biała №№ 1521, 1527, 1528; Siedlce № 1477; Wiczuga № 3301; Juzowo №№ 5492, 5439, 5428, 5373, 5431, 5429, 5377, 5493, 5490; Rieszotnikowo № 2536; Faustowo № 415; Pińsk № 4971; Suitowo № 286; Rosławl № 5620; Wołżskaja № 7728; Orenburg №№ 9371, 9373, 9372; Nagorje № 350; Diekonskaja №№ 3897, 3898; Odessa №№ 4094, 4170; Trojanow-Wał № 133.

Dla osób nieznoszących oleju rycinowego:

Oleum Ricini-aromatisatum

Ol. rycinowy pozbawiony zapachu i przykrego smaku.

Apteki Wendy i Wiorogórskiego.

Sprzedaż we flaszkach oryginalnych we wszytkich aptekach. 980

Nowa Gwiazda.

Dziś i codziennie 2746

Wielki Koncert Orkiestry Lipskiej,

złożonej z 45 osób, pod dyrekcją

Karola Dümont.

ze współudziałem znanego skrzypka

p. Jana Mülfelda

Początek o godzinie 8 wiecz. ***Wejście 20. kop.*** W niedziele i święta od 12 do 3 ***wejście bezpłatne*** na koncerty Orkiestry Wojskowej.

WYŁĄCZNY REPREZENTANT

Fabryki Kafli

„LEOPOLDÓW"

Antoni Krysiński,

W WARSZAWIE,

Marszałkowska nr 122, róg Zgoda, poleca w znacznym wyborze posiadane na składzie ***Kafle berlińskie, kwadratelowe,*** oraz ***gzymsy*** zwyczajne i ozdobne. 2613

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Іюля 1893 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)